

Sylvia Jarosz-Żukowska

Uniwersytet Wrocławski
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii

Łukasz Żukowski

Uniwersytet Wrocławski
Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej

Wolność akademicka w kontekście komercjalizacji wyników badań naukowych

1. Wstęp

Konstytucyjna ochrona wolności akademickiej, rozumianej jako wolność prowadzenia badań naukowych oraz wolność nauczania, ma w Polsce długą tradycję. Odpowiednie przepisy znalazły się w konstytucji marcowej z 1921 r., konstytucji kwietniowej z 1935 r. oraz w Konstytucji PRL z 1952 r. Regulacje dotyczące wolności nauki zawierają również w zasadzie wszystkie ważniejsze akty prawa międzynarodowego należące do systemu ONZ, Rady Europy i Unii Europejskiej. Wymienić należy tu przede wszystkim art. 27 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka oraz art. 15 Międzynarodowego Paktu Praw Ekonomicznych, Socjalnych i Kulturalnych. Ten ostatni przewiduje pozytywne obowiązki państw, które powinny podejmować środki niezbędne do ochrony, rozwoju i upowszechniania nauki. Zobowiązuje on również państwa-strony do poszanowania swobody koniecznej do prowadzenia badań naukowych, jak również uznania korzyści, jakie wynikają z popierania i rozwijania kontaktów międzynarodowych i współpracy w dziedzinie nauki.

Znamienne jest natomiast, że Europejska Konwencja Praw Człowieka nie zawiera w swojej treści, ani w treści żadnego protokołu dodatkowego, odrębnego postanowienia dotyczącego wolności nauki, co nie przeszkodziło jednak Europejskiemu Trybunałowi Praw Człowieka wyprowadzić tę gwarancję z wolności wypowiedzi. Z kolei rozbudowana regulacja dotycząca nauki zawarta w Europejskiej Konwencji Biomedycznej¹ ma na celu nie tyle zagwarantowanie wolności badań naukowych i ich wspieranie, co raczej ustanowienie granic nauki. Do ochrony wolności akademickiej odnosi się również Karta Praw Podstawowych UE, deklarując w art. 31, że „Sztuka i badania naukowe są wolne od ograniczeń. Wolność akademicka jest szanowana”.

¹ Konwencja o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej wobec zastosowań biologii i medycyny: Konwencja o prawach człowieka i biomedycynie, otwarta do podpisu i ratyfikacji 4 kwietnia 1997 r.

Istotnym elementem ochrony wolności nauki jest także Europejska Karta Naukowca, stanowiąca element prac nad realizacją zapoczątkowanej w styczniu 2000 r. inicjatywy stworzenia Europejskiej Przestrzeni Badawczej „jako podstawy przyszłych działań Wspólnoty w tej dziedzinie w celu konsolidacji i określenia struktury europejskiej polityki w zakresie badań naukowych”².

Mając na uwadze międzynarodowe podstawy ochrony wolności nauki, należy wspomnieć także o wielu innych instrumentach wypracowywanych przez organizacje pozarządowe. „Od 1991 r. funkcjonuje Komitet Międzynarodowej Wolności Akademickiej, powołany przez *Human Rights Watch*, zajmujący się monitorowaniem przypadków naruszania wolności akademickiej w różnych krajach. Na rzecz ochrony i poszerzania wolności nauki działają także organizacje pozarządowe, zrzeszające rektorów wyższych uczelni i pracowników akademickich. Ich działalność wiąże się także z przyjmowaniem aktów (kart, deklaracji), służących wzmocnieniu (ochronie) wolności akademickiej, do których należy m.in Deklaracja z Limy w sprawie wolności akademickiej i autonomii instytucji szkolnictwa wyższego, przyjęta w 1988 r. przez Światowy Serwis Uniwersytecki w 40. rocznicę Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. W omawianej tutaj dziedzinie podejmowane są także rozmaite inicjatywy przez UNESCO. Brakuje jednak, jak dotąd, jednego, całościowego dokumentu międzynarodowego poświęconego wolności nauki, a więc prawom, ale także szczególnym obowiązkom społecznym osób prowadzących badania naukowe, w szczególności w ramach szkół wyższych (uniwersytetów) i instytutów naukowo-badawczych. Wobec niezwykle szybkiego rozwoju nauki we współczesnym świecie z jednej strony, z drugiej zaś z uwagi na zagrożenia dla wolności nauki przyjęcie takiego dokumentu byłoby niewątpliwie bardzo pożądane”³.

2. Treść wolności akademickiej dla gospodarki opartej na wiedzy

Na treść wolności akademickiej składają się bez wątpienia: autonomia szkół wyższych, wolność prowadzenia badań naukowych oraz ogłaszania ich wyników, wolność nauczania, wolność wypowiedzi oraz prawo dostępu do informacji. Powyższe wolności stanowią nie tylko ważny element demokratycznego państwa prawnego, ale służą

² Na temat Karty oraz praktyki wdrażania w życie jej postanowień w Polsce por. opracowanie: J. Wieczorek, *Drogi i bezdroża nauki w Polsce. Analiza zasadności wprowadzenia w Polsce zaleceń Europejskiej Karty Naukowca i Kodeksu Postępowania przy Rekrutacji Naukowców*, Kraków 2008, www.edu.pl, dostęp: 10.08.2014 r.

³ Por. szerzej: S. Jarosz-Żukowska, Ł. Żukowski, *Wolność badań naukowych i nauczania*, [w:] M. Jabłoński (red.), *Realizacja i ochrona konstytucyjnych wolności i praw jednostki w polskim porządku prawnym*, Wrocław 2014, s. 709–712; zob. również: J. Symonides, *Wolność akademicka jako kategoria praw człowieka. O potrzebie przyjęcia instrumentu międzynarodowego*, [w:] J. Białocerkiewicz, M. Balcerzak, A. Czeczko-Durlak (red.), *Księga jubileuszowa Profesora Tadeusza Jasudowicza*, Toruń 2004, s. 409–410.

również budowaniu tzw. gospodarki opartej na wiedzy (*knowledge-based economy*). Koncepcja gospodarki opartej na wiedzy została rozpropagowana w latach 90. ubiegłego wieku przez ekspertów OECD jako wynik obserwacji i analiz rozwoju gospodarczego najważniejszych krajów świata. Zidentyfikowano przy tym następujące między innymi zależności: 1) postęp techniczno-organizacyjny jest zależny od polityki gospodarczej państwa, która wpływa na tempo rozwoju technologii poprzez np. zachęcanie do wydatków na badania i rozwój; 2) kapitał ludzki wymaga inwestycji, a o produktywności pracownika decyduje edukacja, doświadczenie, zdolność do dostosowania się do nowych technologii; 3) kapitał ludzki (podobnie jak kapitał produkcyjny) może być wykorzystywany w sposób bardziej lub mniej efektywny. „Wszystkie te trzy spostrzeżenia mają wspólny mianownik: wiedzę. Gospodarka, której rozwój opiera się na intensywnym wykorzystaniu wiedzy i doświadczenia, może rozwijać się szybciej od innych, bowiem generuje szybszy postęp techniczno-organizacyjny, dysponuje lepiej wyedukowanymi ludźmi i bardziej efektywnie wykorzystuje kapitał ludzki i kapitał produkcyjny. Właściwa polityka gospodarcza polega więc na wspieraniu konkurencji rynkowej, intensywnym wspieraniu badań i rozwoju, oraz podwyższaniu edukacji pracowników”⁴. Według raportu OECD⁵ w gospodarce opartej na wiedzy podstawowe funkcje pełni system nauki, głównie publiczne laboratoria badawcze i uczelnie wyższe. System ten stoi przed wyzwaniem pogodzenia tradycyjnej funkcji „wytwarzania” wiedzy poprzez badania podstawowe i kształcenie nowych pokoleń naukowców i inżynierów z jego nowszą rolą, polegającą na współpracy z przemysłem w zakresie transferu wiedzy i technologii. Instytuty badawcze i ośrodki akademickie coraz ściślej współpracują finansowo i innowacyjnie z przemysłem, ale muszą połączyć to ze swoją zasadniczą rolą w zakresie badań i edukacji. Według raportu rola systemu nauki w gospodarce opartej na wiedzy polega zarówno na poszerzaniu zakresu dostępnej wiedzy, jak i jej rozpowszechnianiu i przekazywaniu oraz prowadzeniu stosownych polityk w tym zakresie przez rządy.

3. Wolność akademicka w Konstytucji RP

Wydaje się, że wobec ogromnego (a nawet decydującego) znaczenia badań naukowych dla funkcjonowania i rozwoju społeczeństw oraz gospodarki opartej na wiedzy wolność prowadzenia badań naukowych powinna zajmować uprzywilejowane miejsce w regulacji konstytucyjnej. W obowiązującej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej⁶

⁴ <http://www.nbportal.pl/pl/commonPages/EconomicsEntryDetails?entryId=54&pageId=608>, dostęp: 10.08.2014 r.

⁵ OECD, *The knowledge-based economy*, Paryż 1996.

⁶ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.

ustrojodawca ujął tę materię w art. 73, stanowiącym: „Każdemu zapewnia się wolność twórczości artystycznej, badań naukowych oraz ogłaszania ich wyników, wolność nauczania, a także wolność korzystania z dóbr kultury”. Wolności nauki nie poświęcono więc odrębnego artykułu w rozdziale II Konstytucji RP. Może to skłaniać do refleksji, takiej jak ta wyartykułowana przez J. Sobczaka, że w ustawie zasadniczej „wolność badań naukowych zajmuje dość poślednie miejsce”⁷, skoro została umiejscowiona pośród praw socjalnych, ekonomicznych i kulturalnych, w dodatku nie na pierwszym miejscu, lecz za wolnością twórczości artystycznej. Jest to tym bardziej zastanawiające, jeśli weźmie się pod uwagę fakt wyeksponowania w rozdziale I Konstytucji niektórych innych wolności, w tym wolności prasy i innych środków społecznego przekazu (art. 14)⁸.

Przywołany przepis art. 73 stanowi więc ochronę wolności badań naukowych oraz wolności nauczania, które mają charakter praw podmiotowych. Doktryna, mówiąc o nich łącznie, używa sformułowania: „wolność nauki”⁹. W przepisie tym osobno wyeksponowana została wolność ogłaszania wyników badań naukowych, czyli tzw. wolność publikacji. Bez wątplenia wolność ta należy do zakresu wolności badań naukowych, ponieważ jest pochodną tej ostatniej oraz stanowi element treści wolności nauki¹⁰.

W świetle powyższych rozważań oczywiste jest, że wolność akademicka i jej składowe stanowią wartość konstytucyjną podlegającą ochronie. Nawet zajmując w Konstytucji RP „poślednie” miejsce i niepodniesione do rangi zasady konstytucyjnej, stanowią wartość samą w sobie. To treść wolności akademickiej i *ratio legis* przytoczonego przepisu stanowią o jego pełnej wymowie. Nie znaczy to oczywiście, jakoby wolność ta miała być wolnością absolutną. Pomijając akceptowaną przez doktrynę zasadę, iż pośród praw i wolności konstytucyjnych nie istnieją prawa (poza tzw. prawami niedorogowanymi) ani zasady absolutne, ale przeciwnie, wszystkie one doznają ograniczeń, już tytuł niniejszego opracowania sugeruje istnienie pewnego kontekstu, który może stanowić ograniczenie wolności akademickiej.

⁷ J. Sobczak, *Wolność badań naukowych – złudzenia a rzeczywistość*, [w:] T. Gardocka, J. Sobczak (red.), *Dylematy praw człowieka*, Toruń 2010, s. 96 oraz idem, *Wolność ekspresji artystycznej. Standardy europejskie i rzeczywistość polska*, [w:] J. Jaskiernia (red.) *Rada Europy a przemiany demokratyczne w państwach Europy Środkowej i Wschodniej w latach 1989–2009*, Toruń 2010, s. 612.

⁸ S. Jarosz-Żukowska, *Charakter i znaczenie wolności i praw jednostki wyrażonych w Rozdziale I Konstytucji RP*, [w:] M. Jabłoński (red.), *Wolności i prawa jednostki w Konstytucji RP*, t. I, *Idee i zasady przewodnie konstytucyjnej regulacji wolności i praw jednostki w RP*, Warszawa 2010, s. 107–140.

⁹ Na przykład L. Garlicki, *Uwagi do art. 73*, [w:] L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. II, s. 5.

¹⁰ Por. J. Symonides, *op. cit.*, s. 418.

4. Wolność akademicka a koncepcja otwartego dostępu do wyników badań naukowych w świetle konstytucyjnych obowiązków państwa

Zaczynając od fundamentalnego pytania: po co społeczeństwu nauka i badania naukowe, możemy oczywiście zastanawiać się zarówno nad pożądanym poziomem jej finansowania, jak i nad kwestią zasadności jej komercjalizacji. Nie są to jednak bynajmniej problemy abstrakcyjne ani wyłącznie filozoficzne. W debacie społecznej (w mediach), pojawiają się często postulaty budowy „tzw. otwartego społeczeństwa informacyjnego”. Idea „otwartości nauki”, skądinąd słuszna, odwoływać może się np. do następujących wartości: 1) tradycja naukowa jest tradycją swobodnej wymiany wiedzy w celu wzajemnej inspiracji, wspierania badań naukowych i uczenia się od siebie. Współcześnie może być to łatwiejsze i tańsze dzięki zastosowaniu narzędzi informatycznych; 2) skoro fundamentalną zasadą efektywnego procesu naukowego jest otwartość i gotowość do współpracy, to powinno się przyjąć zasadę otwartości na wszystkich etapach pracy i komunikacji naukowej; 3) otwartość zasobów naukowych powinna polegać na braku barier prawnych i ekonomicznych ograniczających możliwość ich wykorzystania, co jest możliwe i sprawdza się np. poprzez ruch otwartego dostępu (*Open Access*). Otwarty dostęp, który jest w pełni akceptowalną alternatywą dla upowszechniania dorobku badaczy za darmo, jest stosowany przez indywidualnych naukowców, uczelnie i instytucje badawcze, a powinien zostać wdrożony systemowo; 4) otwartość nauki jest wartością samą w sobie i posiada także aspekty praktyczne, wśród których można wymienić: większą efektywność oraz tempo pracy naukowej i badawczej, przejrzystość działań, lepsze wydatkowanie środków i wzrost szans edukacyjnych¹¹.

Nie sposób nie docenić ideowej i etycznej wartości takiego przesłania, szczególnie w warstwie społeczno-obywatelskiej, na której płaszczyźnie idea szerokiego upowszechnienia wiedzy na pewno sprzyja zarówno niwelowaniu nierówności społecznych, jak i dostarczaniu nowych, wartościowych impulsów dla rozwoju nauki. Dlatego, zamiast polemizować, autorzy niniejszego opracowania raczej uzupełnią je o rozważania obejmujące inne aspekty rozwoju nauki, gdzie filozofia ruchu otwartego dostępu nie znajduje zastosowania lub możliwe jest jej stosowanie w sposób niepełny.

Koncepcja darmowego rozpowszechniania wyników twórczości intelektualnej znana jest ludzkości właściwie od zawsze. Czasami zdarza się, że działalność taka prowadzona jest społecznie, czyli dla celów popierania jakiejś idei (jak np. ekologia, działalność charytatywna). Niekiedy jest to narzędzie wspierania siły oddziaływania jakiejś organizacji (jak np. przekazy partii politycznych, stowarzyszeń, organizacji religijnych,

¹¹ W ten sposób o potrzebie promowania otwartości nauki wypowiadają się autorzy na stronie <http://obywatelenauki.pl/otwartosc/>, dostęp: 10.08.2014 r.

fundacji, co oczywiście nie wyklucza ich prospołecznej działalności), innym razem zaś forma reklamy lub promocji (jak w przypadku milczącej zgody artystów na nieodpłatne zamieszczanie ich utworów w Internecie na rynkach, gdzie nie są jeszcze bardzo popularni, czy darmowych wersji programów komputerowych zachęcających do nabycia ich komercyjnych dodatków lub czerpania korzyści z reklam). Oczywiście takim samym promocyjnym celem służyć mogą darmowe zasoby uczelni wyższych umieszczane w Internecie (w popularnych serwisach bądź na platformach uczelnianych), podobnie jak nieodpłatnie świadczona przez etatowych pracowników uczelni usługa edukacyjna (np. podczas festiwali nauki). Każda z tych aktywności, nawet jeśli tylko pozornie jest darmowa, niesie za sobą walory edukacyjne i prospołeczne i z tego powodu zasługuje na uznanie. Natomiast z punktu widzenia systemowej wykładni Konstytucji jest to tylko element możliwych zachowań podmiotów, zarówno prywatnych, jak i publicznych, oraz realizacja swobód demokratycznych, a nie postulowany cel w demokratycznym państwie prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP) i opartym na społecznej gospodarce rynkowej (art. 20 Konstytucji RP). Koniecznymi elementami składowymi gospodarki rynkowej są między innymi: 1) realizacja konstytucyjnej zasady ochrony własności, zarówno prywatnej, jak i publicznej (art. 20, 21, 64 Konstytucji), 2) ochrona konkurencji, 3) odpowiedzialne gospodarowanie mieniem publicznym, kontrolowane przez uprawnione organy. Dlatego postulat dążenia do prowadzenia badań naukowych otwartych, czyli w pełni transparentnych i ogólnodostępnych, jakkolwiek spójny z ideą wolności akademickiej, w myśl przepisów Konstytucji może być realizowany tylko w zgodzie z pozostałymi kryteriami.

W tym miejscu autorzy chcieliby podkreślić, po pierwsze, że konstytucyjna zasada ochrony własności, która jest fundamentem funkcjonowania gospodarki wolnorynkowej, ma zastosowanie również do własności intelektualnej obejmującej dobra niematerialne i prawne wyższych uczelni, po drugie, biorąc pod uwagę, że współcześnie uczelnie konkurują ze sobą oraz z innymi podmiotami na krajowych i międzynarodowych rynkach edukacyjnych oraz badawczych, władze uczelni zobowiązane są prowadzić taką politykę, która sprostą wymogom konkurencyjności, a przy tym kryteriom celowości, gospodarności i rzetelności¹².

Nie należy dlatego mylić idei wolności akademickiej – jaką jest wolność nauki, wolność prowadzenia badań naukowych i ogłaszania ich wyników – z zagadnieniem

¹² Art. 203: „1. Konstytucji RP: Najwyższa Izba Kontroli kontroluje działalność [...], państwowych osób prawnych i innych państwowych jednostek organizacyjnych z punktu widzenia legalności, gospodarności, celowości i rzetelności. [...] 3. Najwyższa Izba Kontroli może również kontrolować z punktu widzenia legalności i gospodarności działalność innych jednostek organizacyjnych i podmiotów gospodarczych w zakresie, w jakim wykorzystują one majątek lub środki państwowe lub komunalne oraz wywiązują się z zobowiązań finansowych na rzecz państwa”.

bezpłatnego dostępu do wyników badań naukowych dla wszystkich zainteresowanych. Aby idea ta przynosiła efekty korzystne ze społecznego punktu widzenia, należy zawsze uwzględniać wszystkie aspekty konstytucyjne, tzn. zarówno wolność akademicką służącą rozwojowi nauki, jak i zasady funkcjonowania bodźców ekonomicznych, które skłaniają do podejmowania badań. W tym drugim przypadku podstawowe zasady ekonomii wykluczają racjonalność postępowania, polegającego na tym, iż wynalazca pracuje nad wynalazkiem po to, aby następnie altruistycznie podzielić się z resztą świata efektami swojej pracy. O ile postawa taka możliwa jest jeszcze w przypadku niektórych typów niskonakładowej pracy twórczej, gdzie jedynym wynikiem pracy będzie napisanie tekstu (lub programu komputerowego), o tyle w sytuacji tworzenia wysokonakładowych technologii (np. farmaceutycznych), gdzie samo przystąpienie do badań uwarunkowane jest zgromadzeniem kapitału wysokiego ryzyka, poprzedzone musi być sformułowaniem precyzyjnych zasad komercjalizacji tak stworzonego nowatorskiego rozwiązania naukowego, tym bardziej jeśli wynalazek powstał za pieniądze podatnika. Dlatego zamiast postulować „otwarty dostęp” do wyników badań naukowych, należałoby raczej użyć sformułowania np. „prospołecznego korzystania z wyników badań naukowych”, tak aby nie promować postaw zachęcających do naruszeń własności intelektualnej (tzw. piractwa) w przypadku utworów chronionych prawem autorskim oraz niechęci społecznej do systemu ochrony patentowej, utożsamianego często jedynie z „barierą”, podczas gdy w rzeczywistości jest on wyrazem kompromisu pomiędzy interesami społeczeństwa z jednej strony a interesami twórców i inwestorów z drugiej.

5. Zagadnienie komercjalizacji badań naukowych z punktu widzenia zadań polityki państwa

Z punktu widzenia kryterium gospodarności problem badań naukowych i szkolnictwa wyższego jest tematem niezwykle obszernym. O ile inwestycja w edukację nie poddaje się sprawozdawczości ekonomicznej, o tyle powodzenie prowadzenia badań naukowych jest łatwiejsze w ocenie. Powszechnie stosowanym kryterium zaangażowania środków państwa w badania naukowe jest stosunek wydatków na badania i rozwój do produktu krajowego brutto. Obserwujemy tu wspomnianą już przez autorów raportu OECD prostą zależność: im więcej wydatków (zaangażowania) danego państwa w działalność badawczo-rozwojową, tym bardziej konkurencyjną ma to państwo gospodarkę. Według dostępnych badań pozycja Polski z punktu widzenia tego kryterium prezentuje się zatrażająco, choć według raportu przygotowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego wydatki na naukę stale rosną. O ile w 2007 r. na ten cel przyznano z budżetu państwa i środków unijnych niewiele ponad 3,8 mld zł, o tyle w 2013 r.

było to ponad 6,8 mld zł, z czego dużą część przeznaczono na badania. Był to pierwszy tak duży skok w finansowaniu badań. Dokonano również znaczących inwestycji w infrastrukturę naukową¹³.

Nieco inaczej kwestie te opisuje raport przygotowany przez PwC Polska. Jak wskazuje: „Z jednej strony, Polska odnotowała w ciągu minionej dekady najwyższe (wraz ze Słowacją) tempo wzrostu PKB w Unii Europejskiej (średniorocznie 4,3%, wobec średniej unijnej 1,2%). [...] Z drugiej strony, powszechnie stosowane wskaźniki pomiaru innowacyjności gospodarki lokują Polskę na jednym z ostatnich miejsc wśród krajów Unii Europejskiej (UE) i OECD. Coroczne zestawienie *Innovation Union Scoreboard*, sporządzane przez Komisję Europejską, zalicza Polskę do najsłabszej w Unii grupy „skromnych innowatorów” (wraz z Łotwą, Rumunią i Bułgarią), odnotowując również rozczarowująco powolny postęp, osiągany w zakresie poprawy sytuacji. [...] Relacja wydatków gospodarki na badania i rozwój do PKB (BERD), równa 0,23%, kształtuje się na poziomie wielokrotnie niższym niż w krajach rozwiniętych (7 razy niższym niż przeciętnie w OECD, 6 razy niższym niż w UE [...]). Poziom BERD odnotowany w Polsce jest jednym z najniższych raportowanych przez OECD, gdzie waha się on od 0,17% w przypadku Meksyku do 3,50% w przypadku Izraela. Spośród obserwowanych przez OECD krajów rozwijających się, wiele ma poziom BERD znacznie wyższy od Polski (Rosja 0,67% PKB, Chiny 1,40% PKB). [...] Wnioski: Jak do tej pory polskiej gospodarce w nieznacznym stopniu udało się wejść na ścieżkę rozwoju opartego na innowacjach i wiedzy – jedynej ścieżki, która może prowadzić do sukcesu rozwojowego kraju i dołączenia do grupy zamożnych krajów wysoko rozwiniętych. Kluczową rolę w tym zjawisku odgrywa rozpaczliwie niskie zainteresowanie gospodarki działaniami innowacyjnymi i komercjalizacją badań naukowych, stawiające Polskę nie tylko na jednym z ostatnich miejsc wśród członków OECD i UE, ale również daleko w tyle za znajdującymi się na zbliżonym poziomie rozwoju gospodarkami większości krajów Europy Środkowej. Bez stopniowej zmiany w tej dziedzinie nie jest możliwe przedstawienie polskiej gospodarki na tory konkurencji czynnikami innymi, niż niskim kosztem pracy, a w ślad za tym niemożliwe jest na długą metę wyrwanie się Polski z «pułapki średniego poziomu dochodu»”¹⁴.

Z analizy sytuacji opisanej w raporcie PwC wynika, że zgodnie z zasadami współczesnej polityki gospodarczej państwa kluczowym elementem takiej polityki jest regulacja rynku badań naukowych. Celem podjętych działań powinno być przyjęcie rozwiązań

¹³ Źródło: http://wyborcza.biz/biznes/1,100896,13586468,Naklady_na_nauke_rosna__ale_sukcesow_brak.html#ixzz3ArYsPbNQ, dostęp: 10.08.2014 r.

¹⁴ W.M. Orłowski, *Komercjalizacja badań naukowych w Polsce. Bariery i możliwości ich przełamania*, <http://www.biznes.edu.pl/upload/files/komercjalizacja-badan-naukowych-w-polsce---prof.-w.-orlowski.pdf>, s. 6–10, dostęp: 10.08.2014 r.

sprzyjających jasnym rozstrzygnięciom w zakresie praw własności intelektualnej. Powinny one obejmować formę uwłaszczenia naukowców, tzn. zagwarantowania im pełni praw własności intelektualnej do wynalazku (dzieła), z zachowaniem jasnych zasad rozliczeń z uczelnią i innymi współpracującymi podmiotami. Naukowcy powinni być zachęceni do otwierania własnych działalności gospodarczych, afiliowanych przy instytucjach naukowych, przy czym prawa własności intelektualnej i opracowania wykonane w takich firmach powinny być doliczane do oceny parametrycznej instytucji, przy których są one afiliowane. Autorzy raportu PwC postulują również wprowadzenie bezpłatnego doradztwa i pomocy w zakresie zakładania i prowadzenia firm, patentowania wynalazków, współpracy z biznesem bez zakładania własnej firmy przez naukowców oraz edukację w zakresie przedsiębiorczości akademickiej, zwłaszcza na kierunkach technicznych. Do innych postulowanych działań należy wprowadzenie jasnych zasad rozliczania kosztów prowadzenia badań i korzystania z infrastruktury badawczej w sytuacji, gdy głównym beneficjentem komercjalizacji ma stać się sam badacz.

Wszystkie wykazane powyżej niedostatki systemu nauki stanowią *de facto* ograniczenia w promowaniu i uprawianiu nauki, a zatem ograniczenia wolności akademickiej. Część z nich ma charakter psychologiczny, ale w zdecydowanej większości należą one do zakresu zadań państwa, co wymagać musi aktywności ustawodawcy.

6. Środki prawne komercjalizacji wyników badań naukowych – ochrona własności intelektualnej

Komercjalizacja wyników badań naukowych jest zagadnieniem bardzo obszernym i wielowymiarowym. Nawet ograniczając rozważania do komercjalizacji wyników badań powstałych w akademickich ośrodkach badawczych (bo przecież osobnym i nie mniej ważnym zagadnieniem jest problematyka komercjalizacji wyników badań powstałych w przemyśle prywatnym bądź publicznym), należy odnieść się do kwestii przynależnych kilku różnym dziedzinom prawa. Biorąc pod uwagę skromne rozmiary niniejszego opracowania, skupimy się wyłącznie na kwestiach najbardziej podstawowych z punktu widzenia działania państwa, abstrahując od zagadnień prawnomiędzynarodowych, prawnopodatkowych, kwestii dotyczących szczegółowych rozwiązań prawa handlowego oraz tych z zakresu specyfiki rozstrzygania sporów. Jakkolwiek jednak by się nie odnieść do omawianej problematyki, to fundamentalne znaczenie dla prawniczego ujęcia zagadnień komercjalizacji wyników badań naukowych będzie miała dyscyplina prawnicza określana ogólnie mianem prawa ochrony własności intelektualnej, ponieważ to własność intelektualna jest przedmiotem ochrony prawnej efektów działalności badawczej podmiotów korzystających z wolności akademickiej.

Efekty działalności naukowej określane jako własność intelektualna korzystają (lub mogą korzystać) z kilku typów ochrony prawnej. Historycznie ukształtowały się dwa nurty takiej ochrony zależne właśnie od jej przedmiotu. Mówiąc o międzynarodowych źródłach prawa fundamentalnych dla ochrony własności intelektualnej w pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na: Konwencję związkową paryską o ochronie własności przemysłowej z 20 marca 1883 r., oraz Konwencję berneńską o ochronie dzieł literackich i artystycznych z 9 września 1886 r., jak również obowiązujący obecnie Akt paryski z 24 lipca 1971 r. Wymienione konwencje zostały oczywiście rozwinięte i dopełnione przez inne, liczne źródła prawa międzynarodowego¹⁵ (stale poszerzane), natomiast istotne jest, że konwencje te ukształtowały wciąż aktualny podział ochrony. Jego odzwierciedlenie stanowią podstawowe akty prawa krajowego, zachowujące rozróżnienie pomiędzy „przemysłowo-technicznym” a „humanistyczno-artystycznym” typem dóbr własności intelektualnej. Są to odpowiednio ustawy: Prawo własności przemysłowej¹⁶ oraz ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych (dalej u.p.a.p.p.)¹⁷. Sposób komercjalizacji wyników badań naukowych zależy od rodzaju tych wyników i przebiega zasadniczo według rozwiązań jednej bądź drugiej ustawy, posiłkując się również przepisami ogólnymi o ochronie własności przewidzianymi przez prawo cywilne. W wypadku komercjalizacji „akademickiej własności intelektualnej” proces ten odbywa się również w oparciu o przepisy ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym¹⁸ oraz ustawy o zasadach finansowania nauki¹⁹. W dniu 13 sierpnia 2014 r. Prezydent podpisał nowelizację ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym²⁰, która wraz z całym pakietem nowych rozporządzeń wejdzie w życie z początkiem roku akademickiego 2014/2015. W ocenie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego zmienione przepisy skutkować będą między innymi poprawą skuteczności zasad komercjalizacji wyników prac naukowych. MNiSW wskazuje, iż: „naukowiec i uczelnia będą mogli ustalić warunki, na jakich będzie przeprowadzona komercjalizacja (kto ma prawa do własności, na jakich warunkach, jak dalej pracować nad wynalazkiem), na co będą mieli trzy miesiące. Jeśli po tym terminie uczelnia nie zgłosi zainteresowania odkryciem, prawa do komercjalizacji mogą przejść na pracownika naukowego. Ustawa reguluje też podział zysków. Te zasady działają jednak wtedy, gdy naukowiec i uczelnia nie mogą się ze sobą porozumieć”²¹.

¹⁵ Zob. więcej D. Leputa, W. Wróbel, M. Zelek, *Rys historyczny i źródła prawa własności intelektualnej*, [w:] M. Załucki (red.), *Prawo własności intelektualnej. Repetytorium*, Warszawa 2010, s. 55–58.

¹⁶ Ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r., Dz. U. z 2001 r. Nr 49, poz. 508 z późn. zm.

¹⁷ Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r., Dz. U. Nr 24, poz. 83 z późn. zm.

¹⁸ Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym, Dz. U. Nr 164, poz. 1365 ze zm.

¹⁹ Ustawa z dnia 30 kwietnia 2010 r. o zasadach finansowania nauki, Dz. U. Nr 96, poz. 615.

²⁰ Ustawa z dnia 11 lipca 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw.

²¹ Źródło: <http://www.nauka.gov.pl/aktualnosci-ministerstwo/ustawa-prawo-o-szkolnictwie-wyzszym-juz-z-podpisem-prezydenta.html>, dostęp: 10.08.2014 r.

Powyższy (entuzjastyczny) komentarz wskazuje na szereg problemów, z którymi boryka się sektor szkolnictwa wyższego w trakcie procesów komercjalizacji. Wskażmy przede wszystkim, jak przebiegać może sam proces komercjalizacji.

Doktryna wyróżniała dotychczas dwa podstawowe typy komercjalizacji: komercjalizację pośrednią i komercjalizację bezpośrednią, choć w literaturze spotkać można było różne ich rozumienie. Istotą komercjalizacji bezpośredniej jest osobiste zaangażowanie twórcy (innowatora) w proces komercjalizacji badań naukowych, natomiast w przypadku komercjalizacji pośredniej twórca dokonuje komercjalizacji poprzez przeniesienie prawa własności do innowacji lub możliwość korzystania z innowacji na podstawie umowy licencyjnej, dzięki której licencjobiorca uzyskuje możliwość skorzystania z innowacji, której wytworzenie byłoby dla niego zbyt kosztowne bądź niemożliwe. Według definicji Narodowego Centrum Badań i Rozwoju komercjalizacja pośrednia może przybrać formy: 1) utworzenia spółki, 2) przeniesienia praw własności do spółki lub 3) inną formę. Natomiast komercjalizacja bezpośrednia polegać ma na: 1) sprzedaży wyników prac badawczo-rozwojowych lub 2) udzieleniu licencji na korzystanie z wyników prac badawczo-rozwojowych. W opracowaniach Ministerstwa Gospodarki²² „komercjalizacja pośrednia polega na wydzieleniu z prawa własności do innowacji chronionej patentem prawa do rynkowej eksploatacji i czerpania korzyści z przewagi konkurencyjnej oferowanej przez tą innowację i następnie odpłatnym przekazaniu tego prawa podmiotowi deklarującemu chęć rynkowego wykorzystania innowacji. Podstawą prawną komercjalizacji pośredniej jest umowa licencyjna szczegółowo i w formie pisemnej określająca zakres upoważnienia do korzystania z wynalazku udzielanego przez uprawnionego z patentu innemu podmiotowi”²³.

W przytoczonej wyżej noweli do ustawy przyjęto, iż: „1) komercjalizacja pośrednia jest to sprzedaż praw własności intelektualnej do wyników badań naukowych lub prac rozwojowych oraz oddawanie do używania tych praw, w szczególności na podstawie umowy licencyjnej, najmu oraz dzierżawy, natomiast 2) komercjalizacja pośrednia – to obejmowanie lub nabywanie udziałów lub akcji w spółkach w celu wdrożenia lub przygotowania do wdrożenia wyników badań naukowych lub prac rozwojowych”.

Powyższe różnice w podejściu do terminologii nie mają wszakże znaczenia dla kwestii najbardziej podstawowych, tzn. zarządzania własnością intelektualną wyższych uczelni (i innych jednostek badawczo-rozwojowych). Aby możliwy był jakikolwiek obrót prawami, w tym ich bezpośrednia lub pośrednia komercjalizacja, należy je najpierw określić. Zastosowanie znajdzie tu wspomniany już powyżej podział na: 1) ochronę

²² Por. S. Łobejko, A. Sosnowska (red.), *Komercjalizacja wyników badań naukowych. Praktyczny poradnik dla naukowców*, Warszawa 2013, s. 39 i n.

²³ P. Tamowicz, *Jak skomercjalizować pomysł? Poradnik dla twórców. Opracowanie na zlecenie Ministerstwa Gospodarki*, Gdańsk 2009, s. 4, [za:] S. Łobejko, A. Sosnowska (red.), *op. cit.*, s. 39 i n.

własności przemysłowej oraz 2) ochronę prawną-autorską. Z punktu widzenia ochrony interesów jednostki badawczo-rozwojowej kluczową kwestią jest wybór właściwego sposobu ochrony własności intelektualnej lub podjęcie decyzji o jej bezpłatnym udostępnieniu (np. kiedy ze względów promocyjnych, reklamowych, etycznych bądź ze względów pragmatycznych – ochrona takiej własności byłaby nieopłacalna). Ochrona taka może przebiegać w sposób permanentny (jak w przypadku ochrony patentowej) lub mieć charakter incydentalny (jak sformułowanie i jednorazowe wystosowanie roszczenia o zaprzestanie naruszenia autorskich praw majątkowych wraz z wydaniem uzyskanych przez sprawcę naruszenia korzyści i naprawienia szkody²⁴).

Ośrodek akademicki, tak jak każdy inny podmiot uprawniony w sferze ochrony własności intelektualnej, powinien najpierw określić sfery zarządzania prawami własności intelektualnej. Uzyskanie ochrony prawnej może być konsekwencją wyników przeprowadzonych własnych badań naukowych, ale może również stanowić efekt nabycia praw do istniejących rozwiązań bądź już istniejącej marki. Kolejnym aspektem jest wybór rodzaju ochrony. Kluczowymi kryteriami będzie tutaj forma ochrony, jej zakres terytorialny i czasowy. Kiedy już wdrożone zostaną odpowiednie rozwiązania, pozostaje skuteczne wykonywanie tych praw, obejmujące zwalczanie możliwych naruszeń.

7. Formy komercjalizacji

Wyższe uczelnie, prowadząc prace badawczo-rozwojowe, tworzą między innymi wartości podlegające ochronie przewidzianej w prawie własności przemysłowej. Do takich wartości zaliczamy: 1) wynalazki, 2) wzory użytkowe, 3) wzory przemysłowe, 4) topografie układów scalonych oraz 5) nowe odmiany roślin. Każde z tych rozwiązań jest osiągnięciem pracy twórczej, związanej z przeprowadzaniem pracy badawczej. Oczywiście wolny rynek zdecyduje, jaką mogą mieć wartość komercyjną. Ważne jest jednak, żeby nie pozostawiać tej kwestii przypadkowi, ponieważ od aktywności podmiotu uprawnionego w zakresie ochrony prawnej zależą efekty komercyjne, a co za tym idzie – skutki finansowe dokonanej innowacji. Po pierwsze, istotne jest podjęcie decyzji o wykorzystaniu innowacji. Wiąże się z tym pojęcie „transferu technologii”, które w literaturze również rozumiane jest bardzo szeroko. Można przyjąć, „że jest to każda działalność podejmowana przez jednostki naukowe lub osoby w nich zatrudnione, która jest związana z przygotowaniem i uruchomieniem wytwarzania nowych lub udoskonalonych materiałów, produktów, usług, procesów lub metod przeznaczonych do wprowadzenia na rynek albo innego wykorzystania w praktyce, przy czym każdorazowo działalność ta powinna zmierzać nie tylko do upowszechnienia innowacji, ale przede wszystkim do

²⁴ W oparciu o przepisy art. 79 ust. 1 pkt 1, 3 i 4 u.p.a.p.p.

uzyskania korzyści majątkowych przez podmioty i osoby zaangażowane w realizację tego procesu. Dążenie do osiągnięcia zysku ekonomicznego jest zasadniczą cechą odróżniającą transfer technologii od innych zadań edukacyjnych i naukowych realizowanych w środowisku akademickim²⁵. Transfer technologii z jednostek badawczych do przemysłu może przebiegać w różny sposób, w zależności od wielu czynników ekonomicznych, organizacyjnych oraz natury innowacji. W założeniu komercjalizacja wyników działalności badawczo-rozwojowej przez instytucje naukowe powinna przynieść obustronne korzyści, przy czym zawsze towarzyszy jej ryzyko gospodarcze. Różne rodzaje komercjalizacji charakteryzują się specyficznymi możliwościami wypracowania dochodu (czyli zwrotu z inwestycji), przy czym jest to związane z różnym poziomem ryzyka gospodarczego. Innowację można po prostu sprzedać i zazwyczaj jest to najmniej opłacalny, lecz w pełni bezpieczny sposób komercjalizacji, ponieważ nie wymaga prawie żadnych nakładów finansowych. W przypadku innych sposobów komercjalizacji wzrasta zarówno ryzyko, jak i wymagane nakłady finansowe, lecz inwestycja może przynieść znacznie większe korzyści. Tak więc inne, bardziej kosztowne i ryzykowne, lecz być może bardziej dochodowe formy komercjalizacji mogą przybrać (w kolejności) formę: licencji, umów o doradztwo, aliansów, spółek *joint venture* lub zakładania nowych przedsiębiorstw²⁶.

8. Przedmioty ochrony „akademickiej” własności przemysłowej w świetle rozwiązań prawnych

Przedmiotem transakcji transferu technologii z uczelni do przemysłu są zazwyczaj prawa wyłączne do wyników badań naukowych, którymi dysponuje uczelnia²⁷, w postaci praw do zgłoszenia patentowego lub patentu. Mogą być one przedmiotem obrotu, czyli zostać sprzedane, wniesione aportem do spółki lub licencjonowane. Patent jest formą monopolu na korzystanie z innowacji, na danym terytorium, np. na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Monopol ten ma ograniczony zasięg zarówno czasowy, jak i terytorialny. Państwo (lub grupa państw) poprzez ustanowienie takiego monopolu dąży do zachowania równowagi pomiędzy interesami twórcy innowacji (np. uczelni) a resztą społeczeństwa, która chciałaby z innowacji skorzystać. Podmiot uprawniony z patentu czerpie korzyści z pierwszeństwa i jest chroniony przez pewien czas (20 lat), a w zamian

²⁵ R. Witek, *Ochrona i komercjalizacja wyników badań uzyskiwanych we współczesnych naukach przyrodniczych*, Warszawa 2008, s. 56.

²⁶ Por. S. Łobejko, A. Sosnowska (red.), *op. cit.*, s. 43

²⁷ Choć wskazuje się, że nadal słabo rozwiniętą, choć pożądaną w Polsce, rolę uczelni w procesach rozwijania innowacyjności gospodarki byłaby np. rola partnera uwiarygodniającego lub partnera wspierającego przedsięwzięcie organizacyjnie i materialnie. Tak J. Woźnicki, *Uczelnie akademickie jako instytucje życia publicznego*, Warszawa 2007, s. 140.

pozostali zainteresowani uzyskują dostęp do innowacji, z której za odpłatnością będą mogli korzystać. Biorąc pod uwagę koszty objęcia wynalazku ochroną patentową oraz jego ograniczony zasięg i ciągły rozwój technologii, decyzja o ubieganiu się o dokument patentowy musi być przemyślana. Czasami bardziej opłacalne dla innowatora jest po prostu zachowanie tajemnicy swojego rozwiązania technicznego i ochrona wyłącznie marki produktu (np. znaku towarowego) oraz korzystanie z wynalazku bez ograniczeń czasowych. Wystąpić może również zjawisko odwrotne, tzn. uzyskiwanie patentów na rozwiązania dość przeciętne (ale spełniające wymogi innowacyjności), głównie dla celów marketingowych, ażeby promować się jako „firma, która jest właścicielem określonej liczby patentów”. Autorzy zakładają jednak, że uczelnie wyższe nie postępują w taki nieetyczny sposób.

Po co więc uczelnie patenty? Wskazuje się, że uczelnie konkurują ze sobą, oferując usługi badawczo-naukowe. Uzyskanie dużej liczby patentów pełni rolę narzędzia do budowy lub wzmacniania prestiżu uczelni, potwierdza jej poziom naukowy, zdolności i potencjał twórczy. Patent jest wymiernym wskaźnikiem oceny badań, ponieważ kryterium jego przyznania jest nowość i nieoczywistość rozwiązania. Patent, dokumentując odpowiednio wysoki poziom znajomości problemu technicznego, może wspomagać nawiązywanie nowych kontaktów naukowych, pozyskiwanie grantów lub zleceń. Najbardziej oczywistą korzyścią wydaje się sprzedaż rozwiązania licencjodawcom. Możliwy jest wtedy podział wpływów z opłat licencyjnych pomiędzy autorów innowacji i jednostki uczelni²⁸. W sytuacji takiej może dojść do nieporozumień, dlatego wskazuje się, że warto ustalić udział procentowy twórców w formie „oświadczenia twórców wynalazku pracowniczego”. Jeśli kilka jednostek badawczych korzysta ze wspólnego wynalazku powinna zostać zawarta umowa o wspólności prawa do patentu, określająca udział poszczególnych współwłaścicieli w prawie do wynalazku, tryb podejmowania decyzji dotyczących korzystania z wynalazku przez współwłaścicieli oraz zasady rezygnacji z udziału.

Czasami uczelnie podczas procesu komercjalizacji korzystają ze wsparcia zewnętrznej firmy doradczej. Wskazane jest wtedy podpisanie umowy o współpracy w zakresie ochrony i komercjalizacji własności przemysłowej. Umowa taka, poza postanowieniami o zachowaniu najwyższej staranności usługodawcy, z uwzględnieniem profesjonalnego charakteru jego działalności, powinna zawierać również zobowiązanie do zachowania poufności.

Zasada zachowania poufności ma zresztą charakter ogólny w przypadku kontaktów z podmiotami zewnętrznymi. Uczelnia, występując jako gracz rynkowy, powinna

²⁸ Tak S. Vasina, *Po co uczelnie patenty?*, http://patenty.bg.agh.edu.pl/prez/patenty_uczelni_S_Vasina.pdf, s. 1–2, dostęp: 10.08.2014 r.

zachować należytą ostrożność, zabezpieczając się przed nieuczciwością ze strony negocjujących kontrahentów. Przed rozpoczęciem negocjacji zaleca się podpisanie umowy o zachowaniu poufności, co nie zwalnia z dalszej ostrożności. Przedstawiciele uczelni, szczególnie w fazie wstępnej prowadzonych rozmów, powinni ograniczać się tylko do przedstawiania informacji niezbędnych do przekonania partnera, posługując się w miarę możliwości tylko wiedzą ogólnodostępną i unikając technicznych szczegółów proponowanego rozwiązania. Pomimo zawarcia umowy o zachowaniu poufności należy mieć na uwadze trudności z wyegzekwowaniem swoich roszczeń wynikających z takowej, szczególnie wtedy, gdy kontrahent jest podmiotem zagranicznym²⁹.

Innym typem współpracy jest współpraca badawczo-rozwojowa. Do takiej uczelnia przystępuje w sytuacji, gdy wdrożenie wynalazku wymaga udziału partnera przemysłowego, dysponującego odpowiednim zapleczem technicznym i technologiami. Kiedy dochodzi do tego rodzaju współpracy, należy szczególnie precyzyjnie uregulować kwestię praw do wyników badań naukowych, zakres prowadzonych prac z harmonogramem ich realizacji i wskazaniem osób odpowiedzialnych za wykonanie. Zgodnie z treścią art. 11 ust. 3 ustawy – Prawo własności przemysłowej w razie dokonania wynalazku prawo do uzyskania patentu przysługuje zamawiającemu, chyba że strony ustaliły inaczej. Należy też pamiętać, że w myśl przepisu art. 11 ust. 5 przywołanej ustawy, w razie dokonania wynalazku, wzoru użytkowego albo wzoru przemysłowego przez twórcę przy pomocy przedsiębiorcy, przedsiębiorca ten może korzystać z tego wynalazku, wzoru użytkowego albo wzoru przemysłowego we własnym zakresie.

Kolejnym etapem komercjalizacji wyników prac badawczo-rozwojowych może być utworzenie przedsiębiorstwa typu *spin-off*. Spółka taka przejmuje odpowiedzialność za komercjalizację wynalazku. Uczelnia może objąć udziały w jednostce badawczej w zamian za wkład pieniężny lub np. aport w postaci praw własności intelektualnej³⁰. Przedsiębiorstwo typu *spin-off* definiuje się jako „nowe przedsiębiorstwo, które zostało założone przez co najmniej jednego pracownika instytucji naukowej lub badawczej, albo studenta bądź absolwenta Uczelni, w celu komercjalizacji innowacyjnych pomysłów (wiedzy) lub technologii. Przedsiębiorstwo *spin-off* jest zwykle niezależne osobowo i kapitałowo od swojej uczelni, jednak często z nią współpracuje na zasadach rynkowych”³¹. Podkreśla się, że „organizacją macierzystą dla przedsiębiorstw typu *spin-off* może być nie tylko uczelnia, ale również inne podmioty – np. jednostka badawczo-rozwojowa, przedsiębiorstwo i inne. W przypadku *spin-off* relacje pomiędzy firmą a organizacją macierzystą są z reguły przyjazne. Trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację,

²⁹ R. Witek, *op. cit.*, s. 56–69.

³⁰ Na temat modelowych rozwiązań stosunków prawnych w procesie komercjalizacji wyników badań naukowych zob. więcej R. Witek, *op. cit.*, s. 56–69.

³¹ S. Łobejko, A. Sosnowska (red.), *op. cit.*, s. 49.

w której organizacja macierzysta wchodzi jako udziałowiec do firmy typu *spin-off*, jednocześnie podejmując działania nieprzyjazne wobec tej firmy, ograniczające możliwość jej rozwoju”³².

Oczywiście proces komercjalizacji nie wymaga, aby prawa własności intelektualnej do rozwiązań innowacyjnych zostały przeniesione na inne podmioty. Wystarczającym środkiem do realizacji współpracy jest zawarcie umów w postaci licencji wyłącznej lub licencji niewyłącznej. Jak się podkreśla w literaturze, już choćby „ze względu na interesy jednostki badawczej i próbę zminimalizowania ponoszonego przez nią ryzyka, warto starać się tak kształtować relacje pomiędzy nową spółką a jednostką, aby prawa do patentu pozostawały początkowo po stronie jednostki, a spółka działała, przynajmniej początkowo, jedynie w oparciu o umowę licencji wyłącznej, ewentualnie z prawem pierwokupu praw do patentu. Tego rodzaju rozwiązanie posiada następujące zalety:

- pozwala jednostce badawczej kontrolować tempo procesu komercjalizacji i w przypadku braku pożądaných wyników, o ile zostanie to zapisane w warunkach umowy licencyjnej, pozwala na rozwiązanie takiej umowy,
- daje jednostce badawczej możliwość sprzedaży praw wyłącznych do wynalazku lub udziałów w spółce na późniejszym etapie rozwoju wdrażania wynalazku, kiedy należy oczekiwać znacznego wzrostu ich wartości,
- pozwala na zaangażowanie w dalszy rozwój wynalazku (np. poprzez zatrudnienie lub udziały w spółce) przynajmniej części twórców wynalazku,
- przy odpowiednio zredagowanej umowie licencyjnej pozwala przełożyć na spółkę ciężar kosztów związanych z uzyskiwaniem ochrony patentowej,
- zapewnia inwestorowi konieczne minimum bezpieczeństwa oraz ustala ramy prawne, w których mogą być realizowane wspólne interesy inwestora, twórców i jednostki badawczej,
- w przypadku gdy spółka będzie działała w Polsce, umożliwia rozwój nowoczesnej polskiej gospodarki”³³.

9. Ochrona prawnoautorska wyników badań naukowych

Jak już wspomniano, ochrona własności intelektualnej przebiega w oparciu o dychotomiczny podział własności intelektualnej na tzw. własność przemysłową (chronioną np. patentami) i własność prawnoautorską. Podział ten nie jest ostry, ponieważ na przykład opis wynalazku chronionego patentem opublikowany na stronie internetowej sprzedawcy tegoż może stanowić utwór w rozumieniu prawa autorskiego. Utworem będzie

³² S. Łobejko, A. Sosnowska (red.), *op. cit.*, s. 49.

³³ Zob.: R. Witek, *op. cit.*, s. 60.

również tłumaczenie takiego opisu. Jeszcze więcej problemów nastręcza problematyka ochrony programów komputerowych, które powinny podlegać tylko ochronie prawnoprawnej, a praktyka pokazuje, że korzystają również z ochrony patentowej³⁴. Jednak podstawowe znaczenie ma kryterium odróżniające, a mianowicie pojęcie utworu. Na gruncie u.p.a.p.p. (art. 1) ochronie podlega każdy przejaw działalności twórczej, o indywidualnym charakterze, od chwili ustalenia, chociażby miał postać nieukończoną. Ponadto ochrona przysługuje twórcy niezależnie od spełnienia jakichkolwiek formalności. Mogłoby się wydawać, że w związku z tak szeroką i przychylną twórcą regulacją komercjalizacja wyników badań naukowych będących utworami jest sprawą ograniczającą się do zawierania umów licencyjnych oraz korzystania z praw przewidzianych ustawą, jak np. prawo cytatu (art. 29). Zagadnienie to jest jednak o wiele bardziej skomplikowane. W codziennej pracy naukowo-dydaktycznej pracownik zarówno korzysta z ochrony autorsko-prawnej, jak i sam podlega jej rygorom.

Autorskie prawa majątkowe do utworów stworzonych przez inne osoby stanowią ograniczenie w ich wykorzystywaniu, nie tylko przez badacza-osobę fizyczną, ale też przez jednostkę badawczą, co rodzi pewne ryzyko. Sytuacja taka ma miejsce np. wtedy, gdy jednostka uczelniana umieszcza bez wymaganych licencji utwory podmiotów zewnętrznych na swojej stronie internetowej, w przekonaniu, iż korzysta z przyzwolenia art. 27 u.p.a.p.p., co nie jest prawdą i stanowi naruszenie ustawy.

Z uwagi na niewielką objętość niniejszego opracowania zasygnalizujemy tylko, że problemy prawnoautorskie mogą pojawić się na każdym etapie pracy badawczej, jak również na każdym etapie komercjalizacji jej wyników.

10. „Uwłaszczenie” naukowców?

Innym aspektem sygnalizowanej tutaj problematyki jest kwestia komercjalizacji i rozpowszechniania utworu stworzonego przez badacza pozostającego w stosunku pracy z uczelnią. W takiej sytuacji należy rozstrzygnąć, czy nie zaszła okoliczność przewidziana w art. 12 ust. 1 u.p.a.p.p. W myśl tego przepisu, jeśli utwór powstał w wyniku wykonania obowiązków ze stosunku pracy, to pracodawca (uczelnia) nabywa autorskie prawa majątkowe do utworu.

³⁴ „Europejskie prawo patentowe różni się w poszczególnych Państwach Unii Europejskiej, przy czym generalnie obecnie nie dopuszcza patentowania programów komputerowych, drobnych usprawnień informatycznych oraz idei, algorytmów i zasad działania, jednakże pod rządami Europejskiej Konwencji Patentowej, która również nie pozwala na patentowanie rozwiązań informatycznych, Europejski Urząd Patentowy (EPO) wbrew konwencji udzielił ponad 30 tysięcy takich patentów, spośród których 70% należy do korporacji pozaeuropejskich”, *Stanowisko PIIT w sprawie stanowiska Polski w sprawie nowej dyrektywy Unii Europejskiej dotyczącej patentowania wynalazków realizowanych komputerowo*, dostępne na stronie: www.piit.org.pl, dostęp: 10.08.2014 r.

Problem zależności pomiędzy twórcami-pracownikami uczelni a uczelniami jest stale dyskutowany i kontrowersyjny. W debacie publicznej pojawiają się hasła o konieczności „uwłaszczenia” naukowców, tzn. przyznania im pełni praw do tworzonej przez nich własności intelektualnej. Według Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego naprzeciw tym oczekiwaniom wychodzi przywołana wyżej ustawa zmieniająca ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym. Jak podkreślono: „Przyjęte w ustawie rozwiązanie bardzo ułatwia wdrażanie dobrych projektów innowacyjnych. I co najważniejsze pozwala na wynegocjowanie umowy między naukowcem a uczelnią. Mogą sami ustalić warunki, na jakich będzie przeprowadzona komercjalizacja. Mogą uzgodnić, kto ma prawa do własności, na jakich warunkach, jak dalej pracować nad wynalazkiem. Jest to o tyle ważne, że czasami uczelnie chcą od razu zrezygnować z komercjalizacji odkrycia naukowego. Są też sytuacje, w których naukowiec może chcieć, żeby uczelnia uczestniczyła w procesie wdrażania odkrycia albo dalszego eksperymentowania. Dopuszczamy wszelkie możliwości. Prawodawca nie powinien przeregulować takiej dziedziny, jaką jest innowacyjność. I dopiero jeśli uczelnia i naukowiec nie dojdą do porozumienia, wkraczają przepisy ustawy. A stanowią one, że uczelnia ma trzy miesiące na podjęcie decyzji: czy chce wprowadzać wynalazek na rynek, czy nie, i jaką drogą odkrycie komercjalizować. Jeśli po tym terminie uczelnia nie zgłosi zainteresowania odkryciem, to prawa majątkowe do komercjalizacji mogą przejść na pracownika naukowego. Ustawa reguluje też podział zysków. Te zasady działają jednak wtedy, gdy naukowiec i uczelnia nie mogą się ze sobą porozumieć”³⁵.

W podobnym duchu wobec omawianego zagadnienia utrzymana była treść uzasadnienia do projektu ustawy. Podnosi on między innymi, iż: „Wprowadzone zostaną rozwiązania przewidujące gwarantowanie pracownikowi uczelni publicznej praw własności intelektualnej do wyników badań naukowych lub prac rozwojowych powstałych w ramach wykonywania obowiązków ze stosunku pracy w tej uczelni. Za uwłaszczeniem naukowców uczelni publicznych w Polsce (podobnie jak we Włoszech) przemawia m.in. fakt, iż będzie to stanowić istotny impuls finansowy dla naukowców i motywację do aktywnych działań w zakresie komercjalizacji wyników prowadzonych przez nich badań, zwłaszcza jeśli komercjalizacją tą nie są zainteresowane uczelnie. Należy założyć, że możliwe kwoty dochodów z tytułu komercjalizacji wynalazków (wyników B+R) będą stanowić znaczący udział w dochodach naukowców ogółem, lub będą odpowiadać wielokrotności rocznych dochodów naukowców-osób fizycznych. W przypadku uczelni/institutów naukowych PAN możliwy dochód z komercjalizacji konkretnego wynalazku może stanowić zazwyczaj znikomy udział w rocznym budżecie uczelni/institutu.

³⁵ <https://www.premier.gov.pl/blog/lena-kolarska-bobinska/otwieramy-uczelnie-na-innowacje.html>, dostęp: 10.08.2014 r.

Powoduje to, że naukowcy-wynalazcy powinni posiadać zdecydowanie wyższą motywację do komercjalizowania własnych wynalazków, jeśli będą właścicielami praw majątkowych. Prowadzić to będzie do «uwolnienia» przedsiębiorczości akademickiej krajowych uczelni. Zmiany umożliwią także podniesienie efektywności usług związanych ze wsparciem procesu komercjalizacji, gdyż twórcy będą zainteresowani współpracą z tymi podmiotami (np. centra transferu technologii, brokerzy innowacji), które będą udzielały skutecznego wsparcia (dysponowanie przez naukowców-wynalazców prawami majątkowymi da im swobodę w wyborze podmiotu, z którego usług doradczych i coachingowych będą korzystać; aktualnie – gdy prawa te należą do uczelni/instytutów, centra transferu technologii mają zagwarantowany monopol na obsługę procesów komercjalizacji wynalazków z macierzystej uczelni, co w małym stopniu sprzyja efektywności). Niebagatelnym argumentem za tym rozwiązaniem jest też zwiększenie efektywności wykorzystania środków publicznych przeznaczanych na B+R – większa motywacja naukowców komercjalizujących wyniki własnych prac B+R powinna spowodować komercjalizowanie tych wyników na zdecydowanie większą niż dzisiaj skalę, a to powinno zwiększyć dochody uczelni/instytutów naukowych PAN z tego tytułu (w związku z udziałem uczelni/instytutów w zyskach twórców z komercjalizacji wyników B+R) oraz dochody budżetu państwa z podatków dochodowych i podatku od towarów i usług³⁶.

Pomimo szczytnych założeń projekt już doczekał się krytyki środowiska naukowego, wskazującego na znaczące błędy legislacyjne, które mogą stać się przyczyną napięć pomiędzy uczelniami i ich pracownikami, między innymi w zakresie prawa pierwokupu i prawa pierwszeństwa nabycia praw własności intelektualnej do wyników badań naukowych³⁷.

11. Zakończenie

Charakter omawianej tutaj problematyki powoduje, iż jest ona niezwykle obszerna. Dotyczy przecież zagadnień fundamentalnych z punktu widzenia budowy gospodarki opartej na wiedzy. Stąd też nie sposób w tak krótkim opracowaniu poruszyć ani wszystkich zagadnień systemowych, jak np. tworzenie i funkcjonowanie centrów transferu technologii, ani też szczegółowych rozwiązań normatywnych funkcjonujących na

³⁶ Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 2085, <http://orka.sejm.gov.pl/rexdomk7.nsf/Opdodr?OpenPage&nr=2085>, dostęp: 10.08.2014 r.

³⁷ Por. w szczególności M. Szydło, *Opinia prawna o projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw* (druk sejmowy nr 2085), <http://orka.sejm.gov.pl/rexdomk7.nsf/Opdodr?OpenPage&nr=2085>, dostęp: 10.08.2014 r.

poziomie uczelni, jak np. niezwykle istotna kwestia aktów wewnętrznych uczelni regulujących zasady ochrony i komercjalizacji własności intelektualnej.

Niewątpliwie uregulowanie zasygnalizowanych tutaj problemów w sposób prawidłowy i spójny z prawnego punktu widzenia, ale przede wszystkim skuteczny w sferze kształtowania stosunków własnościowych i motywujący do wysiłku intelektualnego w sferze badań naukowych, wymagać będzie dalszej aktywności ustawodawcy.